

Lewant w płomieniach wojny gazowej

22 lipca 2014

Po trzech latach wojny przeciwko Syrii, „Zachód” z pełnym rozmysłem rozszerzył wojenną ofensywę na Irak, a potem na Palestynę. Za taką strategią stoją znaczące korzyści gospodarcze, jakkolwiek ukryte pod pozornymi sprzecznościami politycznymi pomiędzy partiami religijnymi i świeckimi. I choć rozliczne grupy w regionie Lewantu nieraz zmieniały swoją afiliację, to złoża gazu trwają niezmienione.

Każda wojna podejmowana przez związek państw realizuje rozmaite cele, tak by zaspokoić osobne interesy każdego członka koalicji.

Z tego punktu widzenia walki szalejące dziś w Palestynie, Syrii i Izraelu mają trzy punkty wspólne. Po pierwsze, prowadzone są przez blok państw zmontowany przez Stany Zjednoczone przeciwko narodom, które ośmieliły się im sprzeciwić; po drugie, realizują projekt przekształcenia „rozszerzonego Bliskiego Wschodu” (Greater Middle East); i po trzecie, dokonują modyfikacji światowego rynku energetycznego.

Co się zaś tyczy ostatniego punktu, zmianom mogą ulec dwie rzeczy: trajektoria gazociągów i eksploatacja nowych złóż [1].
Wojna o kontrolę nad irackimi rurociągami

Od początku trwania wojny w Syrii, NATO stara się odciąć ropociąg łączący Teheran z Damaszkiem (zarządzany przez irańskie przedsiębiorstwa NIORDC i INPC), a brakujące w Syrii paliwo zrekompensować dostawami gazu z Kataru (promując amerykański Exxon-Mobil) i z Arabii Saudyjskiej (na czym skorzystać ma arabski koncern Aramco) [2].

Decydująca w tym względzie okazała się ofensywa w Iraku podjęta przez Islamskie Państwo, która doprowadziła do rozłamu

kraju wzdłuż linii wschód-zachód i odcięła Iran od Syrii, Libanu i Palestyny [3].

Tak postawiony cel określi, kto będzie sprzedawał Europie gaz, a w rezultacie, po jakiej cenie i jakie będą rozmiary dostaw. Dodajmy tylko, że w tę wojnę zamieszani są trzej główni eksporterzy gazu, tj. Rosja, Katar i Iran.

WOJNA O PANOWANIE NAD SYRYJSKIM GAZEM

Ale NATO postawiło też sobie drugi cel: przejęcie kontroli nad rezerwami gazu w państwach Lewantu, a następnie ich eksploatacja. O ile wszystkim od dziesięcioleci wiadomo, jak rozległe są pokłady gazu w południowej części Morza Śródziemnego, pod wodami terytorialnymi Egiptu, Izraela, Palestyny, Libanu, Syrii, Turcji i Cypru, o tyle wyłącznie „Zachód”, już od 2003 roku, dysponował wiedzą o tym, gdzie te złoża zalegają i jak się rozciągają pod powierzchnią wody.

Jak ujawnił profesor Imad Fawzi Shueibi [4], właśnie w tym okresie, norweska spółka o nazwie Ansis prowadziła w Syrii prace pomiarowe, we współpracy z państwową spółką naftową. Ansis pracowała też z Sagex, inną norweską spółką. Obie przekupiły przedstawiciela służb specjalnych, w tajemnicy przystąpiły do badań 3D i wykryły niewiarygodnie duże rezerwy, o wiele znaczniejsze niż katarskie złoża.

Następnie Ansis została wykupiona przez Veritas SSGT, francusko-amerykańską spółkę z siedzibą w Londynie. Dane pomiarowe natychmiast ujawniono rządowi Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Izraela, a te wkrótce potem zawarły sojusz stawiający sobie za cel zniszczenie Syrii i kradzież syryjskiego gazu.

Po tym jak w 2010 roku Stany Zjednoczone powierzyły Francji i Wielkiej Brytanii zadanie ponownego skolonizowania Syrii, oba państwa utworzyły koalicję pod nazwą „Przyjaciół Syrii”. Ta ostatnia powołała „grupę roboczą ds. rekonstrukcji gospodarczej i rozwoju”, która w maju 2012 roku zebrała się

pod przewodnictwem Niemiec w Zjednoczonych Emiratach Arabskich [5]. Tam też przedstawiciele blisko sześćdziesięciu krajów podzielili się syryjskim tortem, którego wtenczas jeszcze nie mieli w rękach. Naturalnie większość uczestników nie miała pojęcia o odkryciach spółek Ansis i Sagex. Syryjska Rada Narodowa, uczestnicząca w pracach grupy roboczej, była reprezentowana przez Osamę al-Kadiego, byłego kierownika w British Gas, odpowiedzialnego za zastosowanie strategii wojskowych na rynku energetycznym.

O odkryciach dokonanych przez Ansis i Sagex rząd syryjski dowiedział się dopiero latem 2013 roku. I wtedy stało się dlań jasne, jak Waszyngtonowi udało się zmontować koalicję, która usiłowała zniszczyć Syrię. Był to też moment, w którym Baszar al-Assad zdecydował się na podpisanie z rosyjskimi koncernami kontraktów na przyszłą eksploatację syryjskiego surowca.

IZRAELSKI, PALESTYŃSKI I LIBAŃSKI GAZ

British Gas, ze swej strony, wydobywał palestyński surowiec, jednak Izrael sprzeciwiał się jego eksploatacji, obawiając się, że otrzymywane tantiemy mogą posłużyć do zakupu broni.

W 2007 roku Tony Blair, wybrany nowym specjalnym wysłannikiem Kwartetu bliskowschodniego (ONZ, UE, Rosja, Stany Zjednoczone), doprowadził do zawarcia pomiędzy Palestyną a Izraelem ugody pozwalającej na eksploatację pól określonych mianem Marine-1 i Marine-2, leżących w Strefie Gazy. Premier Autonomii Palestyńskiej Salam Fajjad zgodził się na to, by British Gas przekazywał należne Palestynie tantiemy na konto bankowe kontrolowane przez Londyn i Waszyngton. Miało to zagwarantować przeznaczanie otrzymanych pieniędzy na rozwój gospodarczy.

W tym czasie, były szef sztabu generalnego izraelskich sił zbrojnych Moshe Ya'alon opublikował głośny artykuł na stronie think tanku Jerusalem Center for Public Affairs, w którym zauważył, że podpisane porozumienie bynajmniej nie rozwiązuje

problemu, bo dopóki Hamas znajduje się u władzy w Strefie Gazy, dopóty będzie otrzymywać część tych pieniędzy. W podsumowaniu zaś napisał, że jedynym sposobem ich zabezpieczenia, tak by nie stały się manną z nieba dla Ruchu Oporu, jest przeprowadzenie „globalnej operacji wojskowej w celu wytepienia Hamasu ze Strefy Gazy” [6].

W październiku 2010 roku sprawy skomplikowały się jeszcze bardziej, a to za sprawą odkrytych przez Noble Energy ogromnych złóż gazu off shore pod wodami terytorialnymi Izraela i Libanu. Ochrzczone mianem „Lewiatanu” dołączyły do odkrytych przez British Gas, już w 2001 roku, złóż gazowych „Tamar” [7].

Liban za namową Hezbollahu zwrócił się natychmiast do ONZ i przedstawił swoje prawa do eksploatacji podwodnych złóż. Jednak Izrael zaczął wydobywać gaz ze wspólnych pokładów, nie bacząc na zastrzeżenia ze strony Libanu.

WOJNA O GAZ PALESTYŃSKI

Trwająca ofensywa Izraela w Strefie Gazy realizuje kilka zadań. Otóż, należy przypomnieć sytuację z początku czerwca br., kiedy to Mossad zapowiedział, w formie hipotezy, porwanie i zabójstwo trzech młodych Izraelczyków po to, aby uniemożliwić Knesetowi przyjęcie spornej ustawy, wprowadzającej zakaz zwalniania „terrorystów” [8]. Potem (tj. po przeprowadzeniu przez Mossad zapowiedzianej akcji – przyp. tłum.) obecny minister obrony Izraela Moshe Ya’alon „w odwecie” rozpoczął ofensywę przeciwko Hamasowi, w myśl własnej analizy z 2007 roku [9].

Przypomnijmy też, co działo się na początku lipca. Nowy prezydent Egiptu, generał Abd al-Fattah as-Sisi, mianował Tony’ego Blaira na stanowisko doradcy gospodarczego, co nie pociągnęło za sobą rezygnacji byłego premiera Wielkiej Brytanii ze stanowiska przedstawiciela Kwartetu [10]. Broniąc konsekwentnie interesów rodzimego British Gas, przedstawił

wtedy „plan pokojowy”, zgoła nie do przyjęcia dla Palestyńczyków, którzy go zresztą odrzucili, podczas gdy Izrael go przyjął. Widać wyraźnie, że celem tego posunięcia było dostarczenie CaHaL-owi (siłom zbrojnym Izraela – przyp. tłum.) pretekstu do kontynuowania ofensywy w celu „wytępienia Hamasu ze Strefy Gazy”. Nie jest też bez znaczenia, że Tony Blair opłacany jest nie przez Egipt, a przez Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Jak zawsze Iran i Syria poparły palestyński Ruch Oporu (Islamski Dżihad i Hamas). W ten sposób wysłały też Izraelowi sygnał, że mogą mu zaszkodzić równie silnie w Palestynie, jak to czynią dziś w Iraku za pośrednictwem Islamskiego Państwa i klanu Barzanich.

Zrozumienie tego, co się dzieje, możliwe jest tylko wtedy, gdy przyjmie się punkt widzenia interesów energetycznych. To nie racje polityczne skłaniają Izrael do zniszczenia Hamasu, który zresztą powstał przy jego udziale, by osłabić palestyńską Al-Fatah. I nie racje polityczne nakazują Syrii wspieranie jego działalności, tym bardziej, że Hamas wszedł w sojusz z NATO i posyła dżihadystów do walki przeciwko jego krajowi. „Arabska wiosna”, która miała wynieść ku władzy, we wszystkich krajach arabskich, Bractwo Muzułmańskie (którego palestyńską odnogą jest właśnie Hamas) minęła bezpowrotnie. Koniec końców, anglosaksoński imperializm napędzają jak zawsze ambicje gospodarcze, narzucane wszystkim, niezależnie od odmiennej logiki lokalnych polityk. Rozłam, który trwale strukturalizuje świat arabski nie jest rozłamem pomiędzy partiami religijnymi i świeckimi, tylko pomiędzy Ruchem Oporu a kolaboracjonistami w służbie imperialistów.

Autor: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Justyna Jarmułowicz

Źródło: Voltairenet.org

PRZYPISY

[1] „La guerre en Syrie : une guerre pour l'énergie?”, Alexandre Latsa, RIA Novosti/Réseau Voltaire, 18 września 2013.

[2] „Dżihadyzm i przemysł naftowy”, Thierry Meyssan, Al-Watan/Sieć Voltaire, 23 czerwca 2014.

[3] Zamierzone cele nie są nowe, por.: „Syrie: l'Otan vise le gazoduc”; „Syrie: la course à l'or noir”, Manlio Dinucci, Traduction Marie-Ange Patrizio, Il Manifesto/Réseau Voltaire, 10 października 2012 i 2 kwietnia 2013.

[4] „Syrie: 10 ans de résistance”, program w sześciu odcinkach pomyślany i zrealizowany przez Thierry Meyssan, syryjska telewizja stacjonarna, czerwiec 2014. Program dostępny w internecie dla francuskojęzycznych widzów. Całość dokumentu jest prawie wyłącznie po francusku, ewentualnie z francuskimi napisami, za wyjątkiem wywiadów udzielonych przez generała Wesleya Clarka, Alfredo Jalife'a i generała Leonida Iwaszowa. Profesor Shueibi już wcześniej zresztą zarysował problem, jeszcze nim dowiedział się o odkryciach spółek Ansis i Sagex: „La Syrie, centre de la guerre du gaz au Proche-Orient”, Imad Fawzi Shueibi, Réseau Voltaire, 8 maja 2012.

[5] „Les „Amis de la Syrie” se partagent l'économie syrienne avant de l'avoir conquise”, German Foreign Policy, Horizons et débats/Réseau Voltaire, 14 czerwca 2012.

[6] „Does the Prospective Purchase of British Gas from Gaza Threaten Israel's National Security?”, Lt.-Gen. (ret.) Moshe Yaalon, Jerusalem Center for Public Affairs, 19 październik 2007. „Ya'alon: British Gas natural gas deal in Gaza will finance terror, Avi Bar-Eli, Haaretz.

[7] „Le bassin du Levant et Israël – une nouvelle donne géopolitique?”, F. William Engdahl, Réseau Voltaire, 29 maja 2012.

[8] „Le chef du Mossad avait prédit l'enlèvement de trois

jeunes Israéliens", Gerhard Wisnewski, Traduction Hélène, Réseau Voltaire, 8 lipca 2014.

[9] „IDF's Gaza assault is to control Palestinian gas, avert Israeli energy crisis", Nafeez Ahmad, The Guardian, 9 lipca 2014. „Gaza: le gaz dans le viseur", Manlio Dinucci, Traduction Marie-Ange Patrizio, Il Manifesto/Réseau Voltaire, 17 lipca 2014.

[10] „Le président al-Sissi choisit Tony Blair comme conseiller économique", Réseau Voltaire, 3 lipca 2014.